Nr. 297 Kraków, Wtorek 10 sierpnia 1915. Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 cent., 2½ szyl. 70 cent. amer.

Tygodniowe w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru oddzielnego 8 h.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:

Pl. WW. Świętych 11.

Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Oblężenie Kowna i Modlina. Zajęcie Pragi.

Urzędowo donoszą 9 sierpnia: **Wiedeń**, 10 sierpnia.

Ścigamy nieprzyjaciela, odrzuconego poza front Wisły. Austro-węgierskie i niemieckie wojska przekroczyły w kierunku wschodnim jeszcze wczoraj między koleją Dęblin—Łuków a miejscowością Garwolin wielki gościniec Warszawa—Lublin. Lewy brzeg Wieprza i prawy brzeg Wisły koło Dęblina zostały przez przeciwnika opróżnione. Nasze wojska obsadziły okolicę Wieprza w kierunku północno-wschodnim i północnym. Pola walk koło Lubartowa i Miechowa wykazywały wszelkie ślady szybkiej ucieczki nieprzyjaciela. Liczba wziętych przez armię arcyksięcia Józefa Ferdynanda jeńców wzrosła do 8000.

Między Wieprzem i Bugiem walka trwa dalej.

Nad Dniestrem w górę Ustrzyczka odrzuciły nasze wojska Rosyan w kilku punktach, przyczem wzięto do niewoli przeszło 1600 jeńców i zdobyto 5 karabinów maszynowych.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Urzędowo donoszą dnia 9 sierpnia: **Berlin**, 10 sierpnia.

Na wschodnim terenie wojennym wojska atakujące Kowno podsunęły się bliżej pod twierdzę. Do niewoli wzięto 430 oficerów w tem trzech oficerów i zdobyto trzy karabiny maszynowe.

Także wśród gwałtownych walk czynimy postępy w kierunku północnego i zachodniego frontu Łomży. Wzięliśmy do niewoli 3 oficerów i 1400 żołnierzy i zdobyliśmy 7 karabinów maszynowych oraz jeden pancerny samochód. Na południe od Łomży dotarliśmy do gościńca do Ostrowca, a gościniec Ostrów—Wyszków przekroczyliśmy. Rosyanie, którzy w kilku punktach gościńca stawiali jeszcze zacięty opór, zostali odrzuceni.

Modlin zamknięto także z wschodu między Narwią i Wisłą.

Naprzeciw Warszawy położona Praga została obsadzoną. Nasze wojska nacierają dalej na wschód. W Warszawie wzięto do niewoli kilka tysięcy jeńców.

Na południowo-wschodnim terenie wojennym armia generała pułkownika Woyrscha w pościgu przekroczyła gościniec Garwolin—Ryki (na północny wschód od Dęblina).

Lewe skrzydło generała polnego marszałka Mackensena wyparło Rosyan przez Wieprz. Centrum i prawe skrzydło zbliżają się do linii Ostrów—Hańsk—Urusk (nad Bugiem).

Naczelne kierownictwo armii.

Wojna z Włochami.

Urzędowo donoszą 9 sierpnia: **Wiedeń**, 10 sierpnia.

Wczoraj znajdowała się południowa część płaskowzgórza Doberdo miejscami pod gwałtownym ogniem działowym. Nasza artylerya odpowiadała skutecznie. Także w okolicy Pławy panowała wzmożona czynność artyleryjska. Próba słabszego oddziału nieprzyjacielskiego wtargnięcia do naszych pozycyj koło Zagory nie udała się.

Na terenie granicznym Karyntyi atakowały mniejsze nieprzyjacielskie oddziały bez skutku w kilku punktach. Przed naszemi pozycyami na przełęczy Bladuer pozostawił nieprzyjaciel przeszło 100 zwłok.

Na tyrolskim terenie granicznym odparła nasza patrol na Cresta Bianca (terytoryum Cristallo) nieprzyjacielską półkompanię i zadała jej przytem znaczne straty, podczas gdy nasza patrol nie straciła ani jednego żołnierza.

Na zachód od Daonne koło Lavanech odbyła się w nocy na 8 b. m. gwałtowna walka ogniowa, w czem jednak żadne z naszych wojsk nie brało udziału.

Zastępca szefa sztabu generalnego, *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Na froncie niemiecko-francuskim.

Berlin, 10 sierpnia.

Wielka główna kwatera donosi 9 sierpnia:

Z brzaskiem dnia rozwinęła się walka koło Hooge na wschód od Ypern.

W Argonach rozbiły się francuskie ataki.

Wczoraj zestrzelili nasi bojowi lotnicy po jednym francuskim samolocie koło Dammerkirch i nad jeziorem Schwarzensee, a dziś rano koło Ypern, Gondreange i Harboney. Ostatnie dwa samoloty należały do eskadry, która poprzednio na otwartym terenie obrzuciła bombami miasto Saarbrücken, leżące poza terytoryum operacyjnem. Bomby naturalnie nie wyrządziły tam żadnej wojskowej szkody, ale zginęło przy tem dziewięciu spokojnych obywateli, a 26 odniosło cięższe i lżejsze rany.

Proces gen. Auffenberga.

Wiedeń, 10 sierpnia.

(BK). Jak urzędowo podają do wiadomości, w dniu 3 i 4 b. m. przed sądem dywizyjnym w Wiedniu odbyła się główna rozprawa przeciw generałowi piechoty Maurycemu Auffenbergowi. Został on jednak prawomocnie uwolniony. — Oskarżony był o zbrodnię przekroczenia przepisów służbowych w ogólności wedle § 272a wojskowej ustawy karnej. Zbrodni tej dopuścić się miał przez to, że naraził na szwank bezpieczeństwo armii, mianowicie w jesieni 1912 r. podczas sesyi delegacyjnej w Budapeszcie, podał do wiadomości mieszkającemu w Wiedniu pułkownikowi w spoczynku Henrykowi Schwarzowi dyspozycye o wojskowych zarządzeniach obronnych monarchii, które mają być trzymane w tajemnicy, i o których pułkownik ten nie miał mieć wiadomości, podał je zaś w tym celu, by mu pomóc materyalnie. Uczynił to zaś rozmyślnie w taki sposób, że w dniu 18 listopada 1912 r. przesłał mu zamkniętą kartkę tej treści, że prawdopodobną jest częściowa mobilizacya na północy a następnie w dniu 21 listopada 1912, wymieniając nazwiska komendantów 1, 10 i 11-go korpusu, telegraficznie zawiadomił go o zarządzonem przez ministerstwo wojny w tymże dniu po poprzedniem zatwierdzeniu najwyższem podwyższeniu stanu pokojowego wojska i zakładów wyż wymienionych korpusów.

Posiedzenie Koła polskiego.

Wiedeń, 10 sierpnia.

(BK). Po powitaniu zebranych posłów i zagajeniu posiedzenia przez prezesa Bilińskiego, wybrana została na wniosek posła dra Lea komisya dla ustalenia tekstu odezwy, którą ma uchwalić Koło polskie.

Do tej komisyi, stojącej pod przewodnictwem prezesa Koła, delegowane zostało prezydyum Koła, reprezentowane przez wiceprezesów dra Germana, dra Czaykowskiego i Średniawskiego, nadto wybrano z każdej grupy Koła po dwóch zastępców, a mianowicie posłów dra Lea, Śliwińskiego, dra Jaworskiego, dra Starowieyskiego, Długosza, Witosa, a z grupy narodowo-demokratycznej posła Dębskiego.

Komisya zebrała się po południu na konferencyę, a plenarne posiedzenie Koła odbędzie się dziś (we wtorek) o godz. 10 przed południem.

Opozycyjna mowa Milukowa w Dumie.

Kopenhaga, 10 sierpnia.

(BK). Jak obecnie „Riecz“ donosi, na posiedzeniu Dumy wygłosił przywódca kadetów Milukow przemówienie, którego nie uwzględniło urzędowe rosyjskie sprawozdanie z posiedzenia.

Wśród oklasków na lewicy wywodził Milukow między innemi:

Już przed pół rokiem zebraliśmy się z uczuciem wielkiego zaniepokojenia i powiedzieliśmy na tajnem posiedzeniu rządowi, czego nie można było powiedzieć na posiedzeniu jawnem. Rząd odpowiedział, że nie potrzebuje naszej pomocy i spodziewa się dojść do końca bez nas. Obecnie jesteśmy zebrani w momencie najcięższych doświadczeń narodu. Zapewnienia rządu okazały się czczymi frazesami, ponieważ zadania Dumy prowadzenia w kraju uświadomionego życia politycznego były przez rząd w każdym kierunku uniemożliwiane. Całkowite niedowierzanie narodowi jest jeszcze ciągle myślą przewodnią naszego życia politycznego. Pod osłoną konieczności wojennej wszczęto najbezmyślniejsze **prześladowania obcych narodowości, szczególnie żydów**. Jako urzędników posłano do **świeżo zdobytej prowincyi Galicyi szumowiny prowincyonalnego stanu urzędniczego.** Przeciw biednym żydom rosyjskim przeprowadzono systematyczne i najgroźniejsze prześladowanie w sposób, który przypomina najdziksze czasy bar barzyńskiego średniowiecza. Co do procesu przeciw socyalistycznym członkom Dumy, to wglądnąłem w akta i poznałem, że proces ten pozostanie po wszystkie czasy symbolem rosyjskiego przekręcania prawa. Mowca domaga się następnie przywrócenia Dumie jej członków i natychmiastowej pełnej amestyi dla politycznych przestępców. Także i system przekupstwa kwitnie dalej. Przez ustąpienie ministra wojny jeszcze niczego nie zrobiono, gdyż on poprostu **Dumę oszukiwał.** Mowca domaga się śledztwa sądowego, albowiem czyny należy określić jako zbrodnie przeciw państwu.

Wywody Milukowa bez przerwy przerywali członkowie Dumy okrzykami potakującymi, a po ukończeniu mowy rozległa się burza oklasków.

Rządy czarnogórskie w Albanii.

Chiasso, 10 sierpnia.

„Giornale d'Italia“ donosi ze Skutari 5 b. m.:

Z rozporządzenia generała czarnogórskiego Wetkovica rozpoczęło się masowe aresztowanie Albańczyków z powodu powstania, które wybuchło w górach, a które groziło przeniesieniem się na Skutari. Liczba ludzi ogółem uwięzionych przewyższa dotąd 50. Lista wygotowana przez konsula Martinovica tych osób, które mają być niebawem uwięzione, jest o wiele większa. Uwięzionych odstawiono do Czarnogóry.

Położenie jeńców austryackich w Serbii.

Wiedeń, 10 sierpnia.

Międzynarodowa komisya, której powierzono zdanie sprawozdania o położeniu naszych jeńców wojennych w Serbii, a która składała się z posła Stanów Zjednoczonych w Bukareszcie Vopicki, hiszpańskiego attaché wojskowego w Niszu nadporucznika Soli i szwajcarskiego kapitana wojsk sanitarnych Bilanda, powróciła po czterotygodniowym pobycie w Serbii. Komisya ta zwiedziła większą część miejsc, w których znajdują się nasi jeńcy wojeni w Serbii i miała sposobność rozmawiania z licznymi jeńcami. Ze sprawozdania z przyjemnością można się dowiedzieć, że położenie naszych jeńców wojennych w Serbii w ostatnim czasie na punkcie traktowania, zaopatrzenia i na punkcie sanitarnych stosunków w przeważnej liczbie miejscowości, znacznie się polepszyło, jakkolwiek zawsze jeszcze nie wszędzie nastąpiły te stosunki, których sobie życzymy dla naszych jeńców.

Socyaliści włoscy przeciw drożyźnie.

Lugano, 10 sierpnia.

(BK). Socyalistyczna frakcya parlamentarna we Włoszech postanowiła wnieść zażalenie z powodu podrożenia zboża, bezrobocia i innych braków gospodarczych, nadto chce ona zareklamować u rządu normalne funkcyonowanie parlamentu, aby wszystkie stronnictwa otwarcie objęły odpowiedzialność polityczną.

Jerzy Cleinow o zdobyciu Warszawy.

Inspirowany przez władze niemieckie organ znanego publicysty niemieckiego Jerzego Cleinowa „Deutsche Lodzer Zeitung“ wita wzięcie Warszawy obszernym artykułem wstępnym, w którym znajdujemy między innemi następujące znamienne słowa:

„Dla jednego tylko narodu ma wzięcie Warszawy znaczenie pomnikowe...

Dla Polaków dzień ten oznacza świt i zapowiedź **połączenia wszystkich odłamów narodu polskiego pod jednym symbolem...**

Warszawa, to miasto polskie. Niema człowieka poważnie myślącego, choćby to był największy nieprzyjaciel Polaków, któryby chciał i mógł zaprzeczyć temu faktowi.

Tu w Warszawie, jeśli Polacy pojmą powagę chwili, **może stanąć kolebka przyszłego rozwoju, któremu nikt przeszkadzać nie będzie.**

Warszawa niema kwestyi nardowościowych, jak Lwów lub Łódź; mimo licznej ludności żydowskiej **jest ona miastem czysto polskiem** i jako takie musi być traktowane.

Liczni żydzi warszawscy znaleźli się tam skutkiem historycznego rozwoju wypadków i dlatego są tylko częścią składową polskiej Warszawy.

Witamy więc dzisiaj stary, królewski gród polski i pozdrawiamy go w imię tych wszystkich nadziei, **jakie tylko prawdziwi przyjaciele polskości żywić mogą“.**

Odpowiedź marszałka Mackensena na telegram ukraiński.

„Vossische Zeitung“ z 8 sierpnia donosi: Prezydyum „Związku wyzwolenia Ukrainy“ wysłało do marszałka polnego Mackensena z okazyi zdobycia Chełmu telegram gratulacyjny, winszując mu i armii stojącej pod jego rozkazami, która walczy już na ziemi ukraińskiej z powodu zajęcia Chełmu, dawnej stolicy ukraińskiego królestwa Lodomeryi. Marszałek Mackensen odpowiedział: niemieccy żołnierze są wdzięczni za pozdrowienia przesłane do zdobytej ziemi. (Odpowiedź marszałka, w której mowa tylko „o zdobytej ziemi“ jest grzeczną odmową demonstracyi politycznej. Chełm uważają Polacy za polskie terytoryum, Ukraińcy za ukraińskie, natomiast rząd rosyjski stał o tyle po stronie Ukraińców, że uznał gubernię chełmską za rosyjską ziemię, nie uznając samodzielnej narodowości ukraińskiej, względnie mówiąc inaczej małoruskiej. Za czasów Stołypina oderwano Chełmszczyznę od polskich gubernij, który to fakt uważali Polacy za największy cios zadany im przez rosyjski nacyonalizm. Na tem polega demonstracyjny charakter życzeń ukraińskich, wystosowanych do marszałka Mackensena i grzeczna poprawność odpowiedzi. Uwaga „Vossische Zeitung“).

Szwecya a Rosya.

Komplementy a zgrzyty.

Podczas swojego przemówienia przy otwarciu Dumy rosyjski minister spraw zagranicznych Sazonow szczególnie ciepło odezwał się o Szwecyi, o chęci rosyjskiej utrzymania z nią jak najserdeczniejszych stosunków.

Tymi komplementami starał się odeprzeć niepokojące widmo, iż w razie rozgromu caratu — Szwecya może nie zdzierżeć w bierności neutralnej...

Szwecya ma porachunki z caratem.

Roku 1721 urywa Rosya Szwecyi Karelię i część Finlandyi (Wyborg, Keksholm); dalszy cios następuje w r. 1743 — Rosya rozszerza swój klin w Finlandyi; aby wreszcie za Aleksandra I. całą Finlandyę zagarnąć, a wraz z nią szwedzkie wyspy Allandzkie — w pobliżu Sztokholmu. Wojska Aleksandra I. wkroczyły do Finlandyi — wiarołomnie — bez wypowiedzianej przedtem wojny Szwedom, a za obecnego cara wiarołomnie niszczy Rosya zaprzysięganą przez carów konstytucyę Finlandyi.

Moment ten nie jest dla usposobienia Szwecyi obojętnym. Dopóki Finlandya tworzyła państewko autonomiczne, z własnemi urządzeniami, z własną nawet armią — Szwedzi nie czuli bezpośrednio w swem pobliżu pięści caratu, mieli wrażenie napoły idylliczne spokoju, choć carat zerkać mógł pożądliwie na przebicie sobie drogi przez Szwecyę i Norwegię ku Oceanowi Atlantyckiemu...

Z chwilą jednak, gdy carat zniósł armię finlandzką, wymuszając za to „dobrodziejstwo“ okup pieniężny od Finlandyi, gdy Szwecya pojęła, iż oznacza to zalew pogranicznego kraju przez garnizony rosyjskie; gdy carat zaczął budować na terytoryum finlandzkiem strategiczne koleje, gdy systematycznie jął niwelować autonomiczne już szczątki Finlandyi i przerabiać ją na wzór gubernij rosyjskich — zaczął w Szwecyi powstawać dojmujący niepokój.

Interesy Szwecyi i Finlandyi nie są dziś zapewne identyczne. Szwedzki element w Finlandyi widziałby radośnie Szwedów zakordonowych, powracających nad wschodnie brzegi zatoki botnickiej.

Rdzenni Finlandczycy dzisiaj żywiliby pewne obawy co do wzmożenia się wpływów szwedzkich w ich kraju...

Ale gwałty caratu — utrata wszelkiej wiary w nietykalność swoich praw politycznych przy zależności od Rosyi, wszelkiego poczucia bezpieczeństwa osobistego, przy grasowaniu narzucanych obecnie coraz liczniej rosyjskich czynowników — wszystko to jest czynnikiem, który mógłby Finlandyi wkońcu uczynić pożądanem wszelkie wyjście — byleby było połączone z odsunięciem od niej szponów carskich.

Dziś zapewne Finlandya najbardziejby tęskniła za zupełną odrębnością polityczną. Gdyby ją mogła pozyskać, byłoby i to już korzystnem dla Szwecyi, dla której Finlandya tworzyłaby tampon przed Rosyą.

Rozumie się jednak, iż owa kwestya północna zaczęłaby się krystalizować wyraźniej w razie wciąż dalej idących klęsk caratu.

Te obawy usiłował zagadywać deklarowaniem przyjaźni rosyjskiej wobec Szwecyi imćp. Sazonow.

Po zdobyciu Warszawy.

Z ostatnich dni pobytu Rosyan w Warszawie.

(BK). „Times“ podaje depeszę korespondenta „Chicago Daily News“, znajdującego się przy wojsku rosyjskiem. Donosi on: Opróżnianie Warszawy rozpoczęło się już 5 lipca. Policya przeszukiwała każdy dom i wzywała do opuszczania miasta, obiecując dać mieszkańcom wozy towarowe do dyspozycyi. 350.000 mieszkańców, w tem połowa „ghetta“, pociągnęło na wschód. Prawie tyle samo mieszkańców napłynęło z okolicy do miasta. W Warszawie jest 10.000 rodzin zrujnowanych. Korespondent zna cztery wypadki, że ludzie, posiadający niedawno 200 tysięcy funtów, teraz nic nie mają. Wszystkie zapasy metalu w mieście wywieziono na wschód albo zniszczono. Nie pozostała w mieście jak 1 tonna miedzi. Ciężkie bronzowe dzwony kościołów wywieziono. 21 lipca wywieziono poza Wisłę wszystkie statki. 20.000 wozów przejechało do Moskwy. Srodki żywności w ostatnich miesiącach były dziesięć razy droższe, niż zwykle. Wodociąg już nie funkcyonuje, ponieważ maszyny zostały zabrane do wnętrza Rosyi.

Rosyjski komunikat.

(BK). Z wojennej kwatery krasowej. Biuletyn rosyjski (bez daty): Między Dźwiną a Niemnem trwały walki 6 b. m. bez istotnej zmiany na froncie. Pod Kownem zaatakował nieprzyjaciel pozycye pierwszej linii twierdzy na lewym brzegu Narwi. Nasze ciężkie działa bombardowały energicznie. Rano 6 b. m. rozwinął nieprzyjaciel intenzywny ogień pod Ossowcem i rzucając gęste chmury duszącego gazu, zaczął szturm na pozycye twierdzy i zajął fortyfikacye koło Sosny. Przez ogień i kontrataki został jednak zewsząd wypędzony. Na drodze do Ostrowa udało się nieprzyjacielowi 6-go b. m. po szeregu krwawych walk posunąć się dalej i rozszerzyć nieco obsadzony teren. Zacięte ataki nieprzyjaciela w okolicy Serocka odparliśmy. Nad Wisłą ogień działowy. Nasza ciężka artylerya przeszkodziła w nocy 6 sierpnia stawianiu mostów na Wiśle. Między Wisłą a Bugiem walczono bardzo zacięcie w kierunku z Kurowa na Kock i w obszarze na prawym brzegu Wieprza na północ od Łęczny.

Kłamstwa rosyjskie.

„Nordd. Allg. Ztg“ pisze w artykule p. t.: „Kłamstwa rosyjskie“: Jak donosi prasa rosyjska, ustanowiono w Rosyi komisyę dla badania gwałtów publicznych przez Niemców. Komisya ta, na której czele stoi senator Kriwcow, wygotowała sprawozdanie, które w tysiącach egzemplarzy rozesłano do krajów neutralnych, głównie do Ameryki południowej. Z różnych notatek dzienników rosyjskich pokazuje się, co Rosyanie odważają się zarzucać żołnierzom niemieckim: palenie jeńców rosyjskich, ostrzeliwanie spokojnych mieszkańców, znęcanie się nad więźniami, obcinanie palców, zadawanie katuszy rozpalonymi drągami żelaznymi. Jesteśmy przekonani, że nikt poza obrębem Rosyi nie wierzy tym zbyt głupim kłamstwom. Sprawozdanie rosyjskie komisyi dla badania gwałtów jest równie nieprawdopodobne, jak twierdzenie rosyjskie, że wojska rosyjskie opuściły Warszawę, aby ostrzędzić miasto przed ostrzeliwaniem.

KRONIKA.

Z teatru ludowego komunikują nam: Dyrekcya wprowadza w czwartek sensacyjną premierę p. t. „Warszawiacy się bawią“, Kazimierza Glińskiego. Sztuka będzie grana w czwartek, sobotę i niedzielę.

We wtorek nadzwyczajne przedstawienie „Kopciuszka“ o godz. 6 wieczorem, aby dać rodzicom możność wprowadzenia dziatwy na to przedstawienie.

Straty fabryk cukru na Bukowinie po inwazyi rosyjskiej. „Frankfurter Ztg.“ donosi: Główny budynek wielkiej fabryki cukru w Łużaniu wartości trzech milionów marek został zupełnie spalony. Oprócz tego zabrali Rosyanie gotówką 550.000 K.

Ogólne straty fabryki cukru w Żuczce należącej do przeworskiego towarzystwa akcyjnego wynoszą 300.000 K.

Z fabryki cukru w Krzyszczatyku zabrano wszystkie zapasy cukru wartości 1,200.000 K; w ogóle zaś straty tej fakryki wynoszą 1½ miliona koron.

Repertuar teatru miejskiego.

Wtorek: „Dwa dni szczęścia“.

Pamiętajcie o funduszu dla dotkniętych klęską wojny!

7-dniowe wypalanie Puław.

Puławy — z tą nazwą wiąże się wspomnienie świetnej niegdyś rezydencyi Czartoryskich ze słynnym parkiem, oraz ze wspaniałemi zbiorami i biblioteką, szczęściem uratowanemi przeważnie przed grabieżą rosyjską, w czas konfiskaty — po listopadowem powstaniu...

Szkielet pałacu, skażony przybudówkami, pomieścił z czasem instytut agronomiczny — w zaniedbanym, dewastowanym parku.

Sędziwe drzewa przed pałacem padały pod siekierą wandalów, gdyż ptactwo przeszkadzało rosyjskim „uczonym“ „wzbogacać“ wiedzę...

Nie był to pierwszy jednak cios, zadany przez Moskali przodującej kulturą rezydencyi puławskiej.

Po upadku insurekcyi Kościuszkowskiej Rosyanie złupili byli, jak wiadomo, pałac, przyczem cenne obrazy, rzeźby, kosztowne meble rąbali i wrzucali do wody.

Próbowali po swojemu rozgramiać kulturę!

Ostatnimi czasy, jakby przez ironię, Puławy właśnie obrali za punkt zborny owych „drużyn“ Iwanowa — tej nędznej parodyi legionów, która też sromotne poniosła fiasko!

Próbowali splugawienia polskiego ducha!

Miasto — o oficyalnie zrusyfikowanej nazwie Nowa Aleksandrya — dla zatarcia związanych z Puławami tradycyj kulturalnych, administracyjny ośrodek powiatu, korzystnie odbijało i położeniem i zasobnością od wielu miast powiatowych.

Otóż, jak donoszą obecnie korespondenci wojenni, Rosyanie w Puławach wpadli w taki szał niszczycielski, iż przez siedm dni trwał pożar miasta.

Tak wypalali miasto, nie będące przecież żadną twierdzą, a równocześnie, jak też same źródła podnoszą, w twierdzy dęblińskiej pozostawili, jako łup zwycięzcom, ogromne zapasy mąki, których nie potrafili na czas zniszczyć.

To daje miarę i barbarzyństwa i bezhołowia rosyjskiego.

Z szaleństw cenzury rosyjskiej.

Orzeł przemalowywany na sowę.

W dniu 8 i 9 maja w Warszawie, w czasie wielkiej kwesty na wpisy szkolne sprzedawano nalepki pamiątkowe. Miały one, wedle pierwotnego zamiaru bardzo optymistycznie nastrojonych organizatorów, przedstawiać białego orła na amarantowem polu. Cenzura jednak nie dopuściła wskrzeszenia tak niebezpiecznego symbolu i nakazała orła zastąpić sową, jako że sowa jest godłem mądrości. Naprędce zmieniono tylko głowę ptaka i tak powstało nowe godło: biała sowa na czerwonem polu.

Jadwiga Marcinowska napisała z tej okazyi wiersz, drukowany 17 czerwca w „Tygodniku polskim“. Podajemy zeń jednę strofę, opisującą ową nakazaną zmianę:

Dzięki czerwonej farbie jest czerwone pole,
barwa dziś w każdym razie słuszna. Już wyrosły
z boków skrzydła. Już kształt jest wszystek nie w mozole,
lecz w natchnieniu utworzon, śmiały, dumny, wzniosły,
szpony ostre, srebrzyste pióra lot wieszczące,
królewski dziób i oko, które patrzy w słońce.
A w tem mrożący rozkaz — jak dech Boreasza:
„Zaraz, natychmiast zmienić“. Co? „Głowę ptakowi!“
Zmącił się kształt; tak wicher przędzę snów odstrasza...
Na barkach orlich osiadł znienacka — łeb sowi!...

Wojna z Rosyą.

Odwrót Rosyan na całej linii.

Wskutek klęsk odniesionych w ostatnich dniach armia rosyjska znajduje się w odwrocie na całej linii, z wyjątkiem małej części frontu w wschodniej Galicyi, gdzie panuje zastój w działaniach. Między Wisłą a Bugiem ścigają Rosyan armie arcyksięcia Józefa Ferdynanda i Mackensena, od północy nad Narwią posuwa się w kierunku południowym Hindenburg. Ponieważ armie sprzymierzonych zbliżają się też w zwycięskim pochodzie i od zachodu, więc Rosyanie będą zmuszeni cofnąć się poza Brześć Litewski, gdzie znajdują się wielkie bagna rokitniańskie. Neutralnym korespondentom kazano już opuścić Brześć Litewski, a w samym Brześciu poczyniono wszelkie przygotowania do przesunięcia wstecz całego frontu rosyjskiego.

Niemcy pod Kownem.

„Politiken“ donosi: Petersburscy korespondenci prasy angielskiej piszą, iż armia niemiecka, stojąca pod Kownem po upadku Warszawy i Dęblina, rzuci się obecnie całą siłą na twierdzę. Wieże pancerne i forty twierdzy kowieńskiej nie są w stanie oprzeć się pociskom wielkich moździerzy austryackich i niemieckich. Jeśli sprzymierzonym uda się zdobyć twierdzę i usadowić się na wschodnim brzegu Niemna, zanim Rosyanie ukończą swój odwrót, wtedy armię rosyjską czeka bezwarunkowo katastrofa.

Najbliższym celem sprzymierzonych — Petersburg.

„Gasette de Lausanne“ pisze, iż upadek Warszawy ma ogromne znaczenie dla ogólnej sytuacyi wojennej w Rosyi. Wskazuje ona, iż Rosya nie ma już zupełnie armii i musi stworzyć nową, jeśli chce myśleć o ponownej ofenzywie. Rosyanie stracili dotychczas trzy miliony ludzi. Rosya posiada jeszcze wprawdzie milionowe rezerwy, lecz aby je wyćwiczyć i uzbroić, na to trzeba najmniej dwóch lat. Obecnie Niemcy stoją już pod Rygą.

Następnie dziennik lozański, który jest — jak wiadomo — wrogo usposobiony dla Niemców, wskazuje na błąd, jaki popełnia prasa francuska, porównując obecną sytuacyę z sytuacyą z r. 1812. Dzisiaj bowiem morze Bałtyckie jest morzem niemieckiem, przez które można transportować prowianty dla wojska niemieckiego. Napoleon zaś musiał zaprowiantować swe wojska na olbrzymiej przestrzeni Warszawa—Wilno—Smoleńsk. Niemcy nie będą prawdopodobnie maszerowali do Moskwy, lecz do Petersburga, ponieważ na tej drodze łatwiej będą mogli zaopatrzyć swą armię w amunicyę i środki żywności. Klimat zimowy nie jest też zbyt surowy. Dlatego czwórporozumienie musi się liczyć z zajęciem Petersburga.

Ewakuacya w zachodnich obszarach caratu.

„Morgenbladet“ donosi z Petersburga: Minister skarbu wyznaczył 100 milionów rubli na przeprowadzenie ogólnej ewakuacyi zachodnich obszarów Rosyi.

Mowa Czcheidzego w Dumie.

Dzienniki sztokholmskie podają mowę posła socyalistycznego z Tyflisu Czcheidzego w Dumie: Powiedział on między innemi: Jeśli w Rosyi nie zmieni się wszystko, to kraj spodleje zupełnie. Od wybuchu wojny ochrana teroryzuje kasy chorych. Ci panowie, którzy mieli stosunki z Mjasojedowem, podejrzywali robotników o szpiegostwo w chwili, gdy Mjasojedow sprzedawał Rosyę. Ci ludzie mówią obecnie o jedności, którzy robotnikom odmawiają dodatku jednokopiejkowego. (Hałas na prawicy). Haniebne są także prześladowania żydów. Rząd zabierał najznakomitszych żydów jako zakładników. Jest to bezprzykładną bezczelnością, iż rząd zabiera swych własnych poddanych jako zakładników. Wszędzie panuje zasada rządu rosyjskiego „Divide et impera“. Tą zasadę widzimy w Królestwie Polskiem i na Kaukazie. Armia rosyjska, wkroczywszy do Galicyi, rozpoczęła natychmiast dzieło rusyfikacyi. Rząd rozpoczął obecnie pracę nad umacnianiem swego stanowiska. Lecz Duma jest także współwinną, jeśli pragnie zgody z rządem.

Zakończenie mowy zawiera tak ostre ataki przeciwko rządowi, iż nie umieszczono ich w stenogramie.

Wojna.

Zwiększenie mobilizacyi w Rumunii? „Berliner Tageblatt“ przytacza wiadomość z „Corriere della Sera“, jakoby rumuńskie ministeryum wojny powołało wszystkie niezmobilizowane dotychczas klasy. Chodzi o dziesięć kontyngentów, czyli o trzy więcej niż powołano podczas wojny bałkańskiej.

Nowa rada wojenna czwórporozumienia. Dzienniki kopenhaskie donoszą, iż do Kopenhagi przybyli reprezentanci władz rosyjskich, jadący do Calais, gdzie ma odbyć się w najbliższych dniach rada wojenna czwórporozumienia.

Francuski minister wojny o kampanii zimowej. Francuski minister wojny Millerand pisze w jednym z dzienników paryskich o nowej kampanii zimowej: Może się zdarzyć to lub owo, co spowoduje szybszy koniec wojny, obecnie jednak pokój jest wykluczony. Zadaniem naszem jest przygotować się na kampanię zimową, którą ja uważam za nieuniknioną.

Z miasta i z kraju.

Staraniem Sekcyi szpitalnej krakowskiego Koła Ligi kobiet odbyło się w niedzielę dnia 8 sierpnia b. r. w rocznicę wymarszu pierwszych oddziałów strzeleckich z Krakowa, uroczyste otwarcie herbarciarni dla legionistów. W lokalu ofiarowanym na ten cel bezinteresownie przez p. Zdzisława Zdanowicza, zgromadziło się z górą 250 legionistów, przebywających na kuracyi w tutejszych szpitalach, panie z krakowskiego Koła Ligi kobiet, prezes N. K. N, poseł Jaworski, prezes dep. organizacyjnego poseł dr Marek, lekarze szpitala nr IX. z komendantem lekarzem sztabowym p. Kosdialem na czele, p. Limanowski, komendant placu porucznik Mioduszewski i wielu innych. Do zebranych przemówiła imieniem Ligi kobiet w słowach serdecznych p. Natalia Steinowa, a imieniem N. K. N. poseł dr Marek. Nadto przemawiali p. Limanowski i legionista Krasnodębski. Na całość programu złożyły się pieśni chóru p. Wallek-Walewskiego, deklamacya p. Walewskiej, która odczytała wiersz Stwory pt. „List Krysi“. Wiersz „Ułani Beliny“, wypowiedziany przez artystę teatru miejskiego p. Kochanowicza rozentuzyazmował wprost młodych żołnierzy, którzy potem odśpiewali szereg pieśni z okopów. W godzinach między 2—4 panie z Sekcyi szpitalnej objechały tych wszystkich legionistów, których choroba zatrzymała w murach szpitalnych i rozdzieliły między nich słodycze, ciasta, papierosy itd.

Wszystkim ofiarodawczyniom i ofiarodawcom, którzy darami swoimi umożliwili urządzenie tej pięknej uroczystości, jak również p. Wallek-Walewskiemu, p. Walewskiej i p. Kochanowiczowi składa Sekcya szpitalna serdeczne podziękowanie. Herbaciarnia funkcyonować będzie stale w godzinach popołudniowych.

W sprawozdaniu z obchodu 6 sierpnia w Krakowie zakradła się pomyłka. Przy wyliczaniu prelegentów opuszczone zostało nazwisko **posła Srokowskiego.**

Po powodzi. Wisła opada coraz więcej i stan wody wynosił wczoraj rano już tylko 65 cm. ponad zero. Woda ustąpiła prawie zupełnie z Błoń, z parku sportowego „Cracovii“ i z parku dr Jordana.

Wszyscy pospolitacy, uznani za zdolnych do służby w pospolitem ruszeniu, którym naznaczono stawienie się do służby w Nowym Iczynie lub w Wagstacie, mają stawić się w dniu tym w odpowiedniej komendzie w **Krakowie.**

Zgon redaktora Karcza. Po krótkiej chorobie zmarł przedwczoraj redaktor „Nowej Reformy“, Aleksander Karcz, kierownik działu kroniki i sprawozdań miejskich w tem piśmie. Urodzony w 1867 roku w Żółkwi po ukończeniu szkół średnich i odbyciu studyów medycznych, poświęcił się jednak stanowi dziennikarskiemu i wstąpił w r. 1896 do redakcyi „Nowej Reformy“, gdzie pracował bez przerwy aż do śmierci. Zmarły był też prezesem „Syndykatu dziennikarzy krakowskich“.

W sprawie zasiłków dla żon powołanych pod broń. Nowo zamianowany namiestnik gen. Colard witając przedstawiających się mu urzędników namiestnictwa, wypowiedział bardzo słuszne zdanie: „Panowie jak i ja będziemy mieli zawsze na oku, że my i wszyscy urzędnicy jesteśmy dla ludności a nie ludność dla nas. Najściślejsze przestrzeganie ustaw wobec każdego mieszkańca kraju... będą tworzyły wytyczną naszej działalności“. Zdanie to rozumiemy w ten sposób, że urzędnicy winni szybko, bez długich biurokratycznych formalności załatwiać sprawy, w zakresie swego działania. Tyczy to także i wypłaty zasiłków dla rodzin powołanych pod broń. Zasiłki jakkolwiek małe, są jednak jedynem źródłem dochodów dla dziesiątek tysięcy rodzin w państwie. Tymczasem dochodzą nas skargi z rozmaitych okolic kraju, że starostwa nie wypłaciły tych zasiłków rodzinom, których żywiciele służą już od lutego w wojsku. Szczególnie skarży się ludność na starostwa w Drohobyczu i w Chrzanowie, a więc okolice najbardziej przemysłowe w kraju. Dlatego wzywamy namiestnictwo, by sprawą tą energicznie się zajęło.

Nadawanie przesyłek poleconych. Inspektorat pocztowy donosi: Największa ilość przesyłek poleconych bywa nadawaną — jak wiadomo — zwykle w porze południowej, co utrudnia cenzurę i spaźnia ich wysyłkę. Zwraca się tedy uwagę, że przesyłki polecone nadawane w porze przedpołudniowej a najpóźniej do godziny 4 po południu oddawane bywają natychmiast do cenzury i są wysyłane do miejsc przeznaczenia jeszcze tegosamego dnia, natomiast przesyłki polecone nadawane po godzinie 4 po południu mogą być stąd wysyłane dopiero dnia następnego.

W interesie publiczności leży tedy, by przesyłki polecone, a więc posiadające dla niej szczególne znaczenie — nadawała jak najliczniej w godzinach przedpołudniowych, a najdalej do godziny 4 po południu, gdyż tylko w ten sposób można uniknąć spóźnionego ich wysłania i ustrzedz się przed jego niepożądanemi następstwami.

W sprawie ochrony przed psami wydał magistrat obwieszczenie, nakazujące wobec nowych wypadków wścieklizny, aby wszystkie psy, o ile nie są trzymane na łańcuchu były opatrzone kagańcem uniemożliwiającym kąsanie i to bez względu na to, czy są prowadzone na smyczy, czy też idą wolno. Magistrat zakazuje też wałęsania się kołów oraz wprowadzania psów w obręb twierdzy bez osobnego zezwolenia komendy twierdzy.

Ruch telegraficzny w Galicyi. Rozporządzeniem ministerstwa handlu rozszerzonym został ruch telegramów prywatnych w Galicyi aż po linię na zachód od Uścia jezuickiego, Dąbrowej, Tarnowa, Tuchowa, Gorlic i Koniecznej.

Obchód 6 sierpnia we Lwowie odbył się bardzo uroczyście. W czasie nabożeństwa zbierano datki na fundusz im. Piłsudskiego. Zbiórka dała poważne rezultaty. Wieczorem odbyło się uroczyste przedstawienie w teatrze miejskim, na którem przemawiał członek N. K. N. poseł Lisiewicz.

Mowca scharakteryzował ideologię dzisiejszych o sprawę polską wolczących bojowników, tak w zasadzie różną od pokolenia dawnego. Wywodząc jej genezę z ruchów wolnościowych 1905 r., scharakteryzował pierwsze zaczątki roboty strzeleckiej na gruncie lwowskim przez Józefa Piłsudskiego podjętej, której zawikłania i wojna bałkańska dodaje znaczenia i ją gruntuje. Rodzący się konflikt europejski rzuca już sformułowane jasno hasła zbrojnego czynu narodowego.

Podejmuje tę ideę Piłsudski, a później całe społeczeństwo w dniu 16 sierpnia.

Po przemówieniu tem odegrali artyści teatru lwowskiego wyjątki z III części „Dziadów“, „Wesela“, „Nocy Listopadowej“, a wreszcie przysięgę z „Kościuszki“.

Ze Lwowa. „Głos“ donosi: Bezrobocie w mieście jest powszechne. Robotnicy budowlani, metalowcy, krawcy, introligatorzy, zecerzy, kaflarze — jednem słowem, prawie wszystkie zawody cierpią z powodu braku pracy. Byłoby bardzo pożądanem, aby władze wojskowe i urzędy rozpoczęły rozdawanie robót miejscowym robotnikom i fabrykom, przyczem zaznaczyć należy, że trzebaby im także ułatwić dostawę surowca. Przy tej niesłychanej drożyźnie, jaka obecnie panuje, brak roboty sprawia, że warstwy robotnicze odżywiają się tak marnie, że należy się spodziewać wzrostu epidemii z powodu braku żywności.

Ognisko dla dzieci legionistów w Zakopanem. Dnia 11 listopada 1914 r. przybyła z Krakowa do Zakopanego większa część „Ogniska dziecięcego“ sekcyi opieki nad rodzinami legionistów N. K. N. Mieszkańcy Zakopanego z wielkiem współczuciem odnieśli się do przybyłych dzieci. W domu parafialnym ks. kanonik dr Paweł Frelek dał mieszkanie, góralka z Kościelisk Salomea Papież Karpielowa wzięła pod swoją opiekę i na utrzymanie bezinteresownie dwoje dzieci, których matka nie żyje, a ojciec w Legionach. Miejscowi rzeźnicy i piekarze oraz publiczność, każdy w miarę możności, spieszył z pomocą. Bardzo wydatną pomoc okazali: goście Sanatoryum dra Dłuskiego, goście z Zakładu dra Chramca, pensyonatów. Zapomoga od starosty Nowego Targu wynosiła 98 koron; z Komitetu Obywatelskiego w Zakopanem otrzymało Ognisko 180 klg. mąki i w gotówce 192 kor. 40 hal. Wymienić także należy: 100 kor., które złożyła Polska partya socyalno-demokratyczna z festynu 2 maja w parku Jordana; 65 kor. zebrane od przyjaciół Ogniska przez pp. T. Lubodziecką i W. Niezabitowską, oraz 50 kor. z koncertu urządzonego staraniem Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza w Krakowie pod kierunkiem p. Ameisenówny.

Pomimo jednak tych ofiar potrzeby Ogniska niejednokrotnie są niezaspakojone. Ilość dzieci uległa zmianie. Dzieci w wieku szkolnym umieszczono w „Kolonii dla dzieci legionistów“ w Zakopanem, niektóre z matkami wyjechały; przybyły natomiast dzieci ze zwiniętego „Ogniska“ w Krakowie.

Dnia 15 czerwca, miejscowy „Narodowy Komitet“ wziął pod swój protektorat Ognisko. Zarządza Ogniskiem komitet, w skład którego wchodzą panie: Stefania Bielicka, Józefa Kuczewska, Marya Gertruda Paszkowska, kierowniczka Ogniska, Jadwiga Raniecka, Elżbieta Trenklerówna, Eugenia Wysocka, Oktawia Żeromska.

Miejmy nadzieję, że od tej chwili szerszy ogół o „Ognisku“ się dowie i dzieci legionistów zyskają w tej pięknej instytucyi pewniejsze jutro.

Poszukiwanie zaginionych.

Jan Call, k. u. k. Reservespital Nr. 3, Praga II., Böhmische Technik, poszukuje żony Tekli, braci Daniela, Michała, Józefa i Marcina z Toustobaby, pow. Podhajce. Znajomych uprasza o wiadomość o nich.

Jan Zawadzki, c. k. respicyent straży skarbowej, k. u. k. Kreiskomando, Piotrków, Królestwo Polskie, ofiaruje **50 kor. nagrody** za udzielenie wiadomości o teraźniejszym pobycie jego żony Katarzyny z 5 dzieci, która jeszcze we wrześniu 1914 przebywała w Uhnowie, obok Rawy Ruskiej.

Antoni Maciejowski. Feldpost 118, II. pułk, II. baon, uprasza każdego, ktoby miał jakąkolwiek wiadomość o miejscu pobytu żony Józefy i córeczki Janiny, które jeszcze we wrześniu 1914 r. pozostały we wsi Iwoczów Górny koło Tarnopola p. Hłuboczek Wielki u wójta Mikołaja Buczaka, raczy łaskawie donieść pod powyższym adresem.

Wuzikowski Leon, legionista, obecnie Feldpost 118, I. baon, Tabor borowy, poszukuje adresu **p. M. Macurowej** ze Śląska.

Stanisław Bolesławicz-Burnagel, Kol. am. I. pułku, II. Dywizyonu artyleryi Legionów Polskich, Feldpost 118, poszukuje adresu **Szczepana Duła** z pod Tarnobrzega, tamtegorocznego absolwenta gimnazyum I. w Nowym Sączu.

Ignacy Stich, były absolwent praw ze Lwowa, obecnie Feldpost Nr. 32, Arbeiter Abt. 3/89, uprasza krewnych i znajomych o nawiązanie korespondencyi.

Veit Adam, Zivilarbeiter, k. u. k. Geniedirektion IV., Feldpost 216 poszukuje adresów: **Veita Rudolfa** ze Lwowa, Kleparów, urzędnika c. k. dyr. skarbu we Lwowie, oraz Józefa Babiarza, drukarza ze Lwowa, ostatnio legionisty I. pułku, I. baonu, IV. komp.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kulczak. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 13.